WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI. WARSZAWA, 15 LISTOPADA 1928. Nr. 22

Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewn. Zawod. w Polsce

ogłasza

KONKURS

na stanowisko redaktora „Wiadomości Graficznych". Od kandydatów wymagana jest kilkoletnia praktyka, dokładna znajomość ruchu zawodowego ze specjalnem uwzględnieniem znajomości stosunków organizacyjno-zawodowych drukarskich oraz znajomość zawodu drukarskiego.

Oferty z podaniem warunków nadsyłać należy do dnia 15 grudnia r. b. do Sekretarjatu Zarządu Głównego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Warszawa, Miodowa 6, gdzie też otrzymać można bliższe informacje.

W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

Obchodzimy uroczyście dziesięciolecie odzyskania niepodległości państwowej. Mimowoli myśl biegnie do krwawych a stale powtarzających się walk o niezależność państwową.

Przed utraceniem niepodległości Polską rządziła szlachta, ściślej mówiąc, szereg najbogatszych rodów, które przedewszystkiem własne interesy miały na celu. Możnowładztwo przeciwstawiało się próbom uzdrowienia stosunków politycznych, jakie wprowadzała Konstytucja 3-go Maja, gdyż Konstytucja odbierała możnowładztwu decydujący wpływ na losy Państwa.

Możnowładstwo, broniąc swego uprzywilejowanego stanowiska, nie zawahało się wezwać na pomoc carycę Katarzynę i ułatwić jej dokonanie podziału Polski.

Naród probował oprzeć się podziałowi Polski i utrzymać niepodległość. W powstaniu Kościuszkowskiem poraz pierwszy w dziejach Polski wystąpiło na arenę publiczną mieszczaństwo, rzemieślnicy i robotnicy oraz chłopi. Ludność rzemieślnicza Warszawy wraz z wojskiem wypędza rosjan ze stolicy, a chłopi krakowscy uzbrojeni w kosy, rozstrzygnęli losy bitwy pod Racławicami.

Od tych momentów udział ludu pracującego w walkach o niepodległość staje się stopniowo coraz większy, a równocześnie stanowisko szlachty, jako elementu przodującego, maleje. Powstanie w r. 1863 wybuchło wbrew woli większości szlachty.

Po upadku powstania proletarjat polski podjął sztandar walki o niepodległość i w końcu ubiegłego stulecia organizacja polityczna proletarjatu—P. P. S., zdobycie niepodległości państwowej uznała za najważniejsze swe zadanie. W r. 1905 proletarjat trzaskiem salw rewolwerowych i hukiem bomb ogłosił światu, iż żąda niepodległości Polski.

Obszarnicy i przemysłowcy w tym czasie ugodowo gięli plecy przed zaborcami, wyrzekając się wszelkiej myśli o niepodległości Polski.

Przed wojną 1914 r. z szeregów robotniczych powstały kadry legjonów. W czasie wojny młodzież chłopska i robotnicza zasilała legjony. Po wojnie lud miejski rozbrajał wojska niemieckie i austrjackie w Krakowie, Lublinie, Warszawie, lud ten obronił Lwów, oswobodził Poznańskie, a potem wywołał powstanie na Śląsku. W czasie najazdu bolszewickiego masy proletarjatu wsi i miast odparły najazd.

Historja ostatnich dziesiątków lat wykazuje, że jedynie proletarjat wsi i miast czynnie występował w walce o niepodległość Polski. Niepodległość zdobył. Było to pierwsze jego dziejowe zadanie. Drugiem będzie zdobycie sprawiedliwego ustroju społecznego, usunięcie wyzysku człowieka przez człowieka.

Przeprowadzając swe pierwsze zadanie — zdobycie niepodległości — proletarjat wykazał wielką wytrwałość, wielką ofiarność i umiejętność wyzyskania okoliczności. To daje pewność, że i drugie zadanie — uspołecznienie środków produkcji — przeprowadzi, zwyciężając wszelkie przeszkody, jakie świat kapitalistyczny ze swymi sprzymierzeńcami stawiać będzie.

A. B.

10 LAT PRACY WE WŁOCŁAWKU.

Początków zorganizowania drukarzy włocławskich należy szukać przed wojną, od roku 1910. Pierwsze starania rozbiły się o zaborczy rząd rosyjski, który na żadne organizacje polskie nie dawał zezwolenia.

Życie towarzyskie u drukarzy rozwijało się jednak, urządzano wspólne wycieczki, zabawy, a zebrania odbywały się konspiracyjnie w mieszkaniach kolegów. Taki stan rzeczy trwał do roku 1914.

Z chwilą wybuchu wojny kilkunastu kolegów wyjechało, przemysł drukarski zamarł, zresztą wypadki wojenne i polityczne zwróciły uwagę w inną stronę.

Dopiero na początku roku 1917 grono kolegów, rozumiejących potrzebę organizacji, przedłożyło władzom niemieckim statut do zalegalizowania. Po kilkumiesięcznem przetrzymywaniu i porobieniu poprawek, władze niemieckie zatwierdziły statut, lecz nie jako jednostkę samodzielną, a jako sekcję przy Związku Robotników Przemysłu Metalowego. Członkami założycielami, zatwierdzonymi przez władze niemieckie, byli koledzy: Korus Franciszek — maszynista, Krzemiński Karol — składacz, Grzegołowski Jan — składacz, ś. p. Grabowski Teodor — maszynista, Wawrzynkiewicz Władysław — składacz i Twardowski Feliks — składacz.

Na pierwszem zebraniu zapisało się do Związku 30 członków wykwalifikowanych i 14 niewykwalifikowanych.

Związek miał za zadanie: obronę i poparcie materjalne i moralne interesów swoich członków, poprawę warunków pracy i zarobków, dążenie do zawodowego i ogólnego wykształcenia. Kierując się temi zasadami i mając zorganizowanych 44 członków, organizacja Włocławska ochoczo zabrała się do pracy. Chcąc zasilić kasę, drukarze, jako element nadający się do pracy kulturalnej, zorganizował w marcu 1918 r. Koło Amatorów Scenicznych, do którego zapisało się 28 członków. Po zawarciu umowy z reżyserem i odpowiedniem przygotowaniu, wystawiono kilka utworów scenicznych, jak: „Ojcowizna", „Hajduczek", „Dymitr i Marja", „Potrójna narzeczona", „Napoleon na wyspie Św. Heleny" i in. Utwory te cieszyły się ogromnem powodzeniem.

Jednocześnie utworzono też przy Związku chór pod dyr. p. Długołęckiego, który wkrótce zdobył duże uznanie. Urządzono też szereg wspólnych wycieczek i zabaw towarzyskich.

Organizacja Włocławska, chcąc zapewnić swej młodej generacji fachowe wykształcenie, urządziła wieczorowe kursy dla uczniów. Po ukończeniu praktyki uczeń przechodził przez komisję egzaminacyjną, w skład której wchodzili przedstawiciele właścicieli drukarń i wykwalifikowani członkowie.

W roku 1919 Organizacja Włocławska, będąc już w pełnym rozkwicie, została w dn. 6 czerwca 1919 r. zalegalizowana przez władze polskie. W tymże roku odbył się w Warszawie Ogólny Zjazd Drukarzy, na który organizacja Włocławska wysłała delegata w celu poinformowania się o życiu i zadaniach drukarzy w Polsce.

Nie chcąc pozostać luźną jednostką i rozumiejąc potrzebę łączenia się, Związek Włocławski zwrócił się do świeżo powstałego Zjednoczenia Zw. Zaw. Drukarzy z siedzibą w Warszawie o przyjęcie w poczet tej organizacji, co też zostało pomyślnie załatwione.

Rok 1920 zapisał się w życiu organizacji Włocławskiej czarnemi zgłoskami. W roku tym bowiem wybuchł strajk, który zaostrzył się do tego stopnia, że wła-

ściciele drukarń proklamowali lokaut, t. j. pozamykali wszystkie drukarnie. Organizacja poniosła ogromne straty tak materjalne, jak i moralne. Część kolegów zmuszona była opuścić Włocławek i szukać chleba gdzieindziej. Wśród pozostałej garstki członków życie organizacyjne na jakiś czas zamarło. Znaleźli się jednak ludzie, którzy rozumiejąc dobro organizacji, powoli zaczęli odbudowywać to, co zostało zburzone.

Rok 1921 zastaje Związek Włocławski znów przy pracy, do której w dużej mierze przyczynił się Zarząd Główny Zw. Zaw. Drukarzy przez przysłanie swego delegata, który umocnił członków na duchu i dał dyrektywy do postępowania na przyszłość.

Z racji pięcioletniego istnienia organizacji, urządzono akademję, na program której złożyły się monologi, deklamacje, śpiew, komedyjka oraz zabawa taneczna.

W tym czasie państwo nasze przechodziło okres inflacji, drożyzna wzrastała nieomal z dniem każdym. Położenie robotnika stawało się coraz gorsze. Wyłoniła się więc potrzeba podniesienia płac. Organizacja Włocławska wystąpiła o podwyższenie zarobków według wykazu Kom. Stat., czego jednak pp. właściciele nie uwzględnili, zmuszając do chwycenia za ostatnią broń — strajk, który też został ukończony po ośmiu dniach korzystnie. Po strajku nastąpiło na terenie Włocławka olbrzymie bezrobocie. Liczba bezkondycyjnych doszła do 16 kolegów, a praca w drukarniach trwała tylko trzy dni w tygodniu. Okres ten jednak nie trwał długo; w roku 1924 praca potoczyła się normalnym trybem. Jednakże życie organizacyjne szwankowało wskutek niezrozumienia sprawy i małego zainteresowania się ogółu członków. Dlatego też w celu unormowania warunków i pokrzepienia kolegów oraz organizacji naszej na duchu, Zarząd Główny przysłał z Warszawy delegata, po bytności którego organizacja Włocławska zwiększyła się ilościowo.

Warunki życiowe zmusiły organizację powtórnie do walki o podwyższenie płac, co zostało po dwutygodniowym strajku osiągnięte

Chcąc dać możność członkom wyszkolenia się w obcych językach, zorganizowano bezpłatne wieczorowe kursy języków francuskiego i niemieckiego.

W roku 1926 rozpoczęto intensywną pracą organizować uczniów drukarskich. Położono też nacisk na sprawę hygjeny w miejscowych drukarniach, — co też po części zostało uskutecznione.

Na początku 1927 roku przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który energicznie zajął się sprawami organizacji.

Nowy zarząd zorganizował prawie wszystkich kolegów i unormował wiele zagadnień. W okresie tym wyłoniła się potrzeba podwyższenia płac, gdyż przez dwuletni przeszło okres płace nie uległy zwyżce. Wysunięto żądanie podwyższenia płacy o 25%. Niestety, brak solidarności popsuł sprawę, zapowiadającą się bardzo dobrze. Kilku kolegów osobiste korzyści przełożyło ponad dobro ogółu i załamało całą akcję. Nastąpiła dezorganizacja, którą powoli naprawiać trzeba było.

Obecnie do organizacji należą prawie wszyscy drukarze, finansowo organizacja stoi względnie dobrze i są nadzieje, iż przy wspólnej pracy osiągnięte zostaną wszystkie te postulaty, jakie leżą w zadaniach organizacji.

Reasumując powyższe — kończy kol. Feliks Tomaszewski — widzimy, że przez cały dziesięcioletni okres pracowaliśmy w miarę swych sił i możności, mając zawsze na celu dobro naszych członków i rozkwit organizacji, że usiłowania nasze nie zawsze były rozumiane — nie nasza w tem wina. — Mamy jednak niepłonną nadzieję, że obecni członkowie zostaną wierni naszym ideom i dopomogą zarządowi w jego poczynaniach i dalszej intensywnej pracy. Spodziewamy się, że i nieliczni drukarze, stojący jeszcze poza organizacją, widząc nasze wysiłki i rozwój organizacji, skruszą istniejące uprzedzenia, skupią się razem z nami. Wspólnemi siłami utworzymy potężną placówkę, mającą na celu obronę swoich interesów.

POWSTANIE I ROZWÓJ LINOTYPU.

(dokończenie)

Dwieście maszyn tego typu zaczęto fabrykować, ale więcej niż połowa znajdowała się jeszcze w warsztatach konstruktora, gdy pomysłowy Mergenthaler wynalazł nowe udoskonalenie, tak wielkiej wagi, iż, mimo że będące już w użyciu maszyny dawały wyniki zadawalniające, nie wahano się ani na chwilę, by je zastąpić nowemi.

Udoskonalenie polegało na usunięciu miecha; matryce umieszczone w magazynie w pozycji pochyłej, ciążyły jedna na drugiej dzięki swej własnej wadze; dźwignię podziałową matryc zastąpiono dźwignią, która po odlaniu wiersza przenosiła matryce na wierzch maszyny. System obecny rozbiórki matryc, — który tworzy niezaprzeczalnie najbardziej oryginalną część maszyny — został nakoniec wynaleziony. Nowe Linotypy, o postumencie kwadratowym, zostały wprowadzone do Anglji w roku 1892; kilka z nich jest jeszcze w użyciu. Opowiadają o linotypiście, który w ciągu trzydziestu lat pracuje na Linotypie o podstawie kwadratowej i którego produkcja jest jeszcze zadawalniająca.

Rozwój Linotypu szedł następującemi etapami: pierwszy — maszyna drukująca, typo-litograficzna; drugi — matryca-wiersz do odlewania pełnego wiersza przy pomocy taśmy, na której wyciśnięte były pojedyncze stemple; trzeci — maszyna składająca sztabki z matrycami i odlewająca automatycznie pełne wiersze; czwarty etap—to maszyna, odlewająca pełne wiersze z zastosowaniem matrycy-wiersza złożonej z małych oddzielnych matryc, zgromadzonych i wyjustowanych mechanicznie; i wreszcie piąty etap—Linotyp Nr. 1, który znają wszyscy niemal drukarze.

Linotyp stale jest ulepszany. W r. 1900 po raz pierwszy zastosowano dwa oczka na jednej matrycy. W r. 1908 pojawiły się linotypy 2-magazynowe. Dziś mamy już 4-magazynowe. Obecnie na linotypach składają pismem od 5 punktów do kwadrata; szerokość wiersza do 7 kw.; ostatnie jednak ulepszenie pozwala składać do 10 kwadratów.

W 1913 roku zastosowano matryce potrójne, t. j. na jednej matrycy są 3 oczka, np.: antiqua, kursywa i półtłusty. Zastosowanie potrójnych matryc wymagało pewnych zmian w konstrukcji winkielaka, jak również w budowie głowicy przy elewatorze. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obecnie są w użyciu maszyny 4-o magazynowe, a w każdym magazynie (przy zastosowaniu matryc 3-oczkowych) po 3 kroje pisma — możemy więc składać odrazu 12-ma gatunkami pism. Ma to wielkie znaczenie przy składaniu dzieł naukowych, które wymagają zróżniczkowania pisma, co przy składaniu matrycami 2-oczkowemi sprawia wiele kłopotu.

Fabryki Linotypów, licząc się z tem, że nie wszędzie jest gaz lub elektryczność do ogrzewania kotłów, zastosowały ogrzewanie palnikami naftowemi, co daje możność korzystania z Linotypu drukarniom, pozbawionym gazu.

W ostatnich czasach — przy składaniu gazet, — gdzie zależy na szybkości, a wzgląd na estetykę składu usunięty jest na plan drugi — zastosowano kliny podwójne. Klin taki składa się jakby z dwóch zwykłych klinów, między któremi znajduje się górna część zwykłego klina; w ten sposób usuwa się konieczność rozbijania wierszy w winkielakach spacjami i półfiretami, ponieważ taki podwójny klin w swej najgrubszej części, t. j. u dołu ma 16 punktów grubości.

Rozwiązano też automatyczne dokładanie metalu do kotła. Nad kotłem zawieszona jest sztabka metalowa długości 50 cent., która w miarę opróżniania się metalu w kotle, opuszcza się na dół i stopniowo się topi. Urządzenie to ma jedną wadę. Usuwa rurę odprowadzającą wyziewy z kotła, dlatego to ulepszenie nie powinno mieć zastosowania, gdyż naraża składacza na zatrucie gazami, wydobywającemi się z kotła.

W Ameryce przy linotypach wprowadzono piły, które krają wiersze na potrzebną szerokość; usuwa to zmienianie szerokości formatu. Wersaliki akcentowane niższe obecnie są odlewane na pełną wysokość; akcent odlewany jest osobno. Składacz musi utrafić, by akcent był na właściwem miejscu.

Podobną maszyną do składania jest Intertype — ulepszona kopja Linotypu. Ostatni model Intertypu „E-s. m. 3 mixer" pozwala składać w jednym wierszu matrycami z 2 wielkich magazynów i z 2 bocznych. Intertypy składają pismami od 5 do 36 punktów, a nawet do 60 pismami bardzo ściągłemi, przyczem przy składaniu dużymi keglami wiersz nie jest odlewany całkowicie, ale ma z jednej strony wysokie żebra, dzięki którym zaoszczędza się dużo metalu.

Szerokość wierszy przekroczyła już 7 kwadratów; obecnie sięga 9 i pół kw. W Europie na początku 1927 r. liczono 1.600 Intertypów. W Berlinie budują fabryczkę, w której będą wyrabiać najnowszego kroju matryce.

Genjalne umysły ludzkie pracowały usilnie w ciągu długich lat ażeby Linotyp stał się takim, jakim jest dzisiaj.

W dziedzinie postępu mechanicznego Linotyp śmiało można wysunąć na czoło

innych wynalazków i udoskonaleń; wynalazek Mergenthalera powiększył wielokrotnie potęgę wynalazku Gutenberga, dodając mu wielkiego rozmachu, którego dobroczynne rezultaty są nieograniczone.

Na urządzenie i wygląd wewnętrzny drukarń Linotyp wywarł także wpływ ogromny: usunął z pracowni zecerskiej poza wielką ilością kaszt z różnemi gatunkami pism, wszystko — co było nużącem, żmudnem, powolnem i niehygjenicznem. Odnawiając całkowicie wygląd druków, które składane są zawsze jakby nowemi czcionkami, Linotyp przyczynił się w wielkim stopniu do rozpowszechnienia książek, miesięczników i gazet.

Lille. *W. Maciejewski.*

ODWOŁANIE BOJKOTU FUCHSA.

Zorganizowany po raz pierwszy u nas przez proletarjat bojkot wyrobów zakładu, specjalnie wyzyskującego robotników, dał dobre wyniki.

Po długim oporze, bo nieudanej kampanji w kapitalistycznej prasie, która wszelkiemi sposobami starała się dowieść, iż w tej firmie dobrze się powodzi robotnikom, Fuchs zmuszony został zawrzeć umowę ze związkiem robotników przemysłu spożywczego.

W umowie wskazać należy następujące punkty:

1) Lojalność dyrekcji wobec umowy i Zw. Zaw. robotników, 2) uznanie Związku i delegacji robotników, 3) przedstawianie kandydatów do objęcia pracy przez Związek, 4) prawo zbierania składek związkowych na terenie zakładu, 6) ustalenie ogólnych warunków robotniczych w zakładzie z oficjalnem przedstawicielstwem Związku, 8) dążenie do zawarcia ogólnej umowy zbiorowej dla całego przemysłu cukierniczego i 9) cofnięcie wymówień pracy robotnikom za przynależność związkową.

Wobec zawarcia umowy, bojkot wyrobów fabryki czekolady i cukierków p. f. „Franciszek Fuchs i Synowie" zostaje odwołany.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Karność a dyktatura.

Niejednokrotnie słyszeć się daje, że członkowie narzekają na „dyktaturę" poszczególnego funkcjonarjusza czy też całego Zarządu. Jest to nieporozumienie, które chcę wyjaśnić. Nieporozumienie polega na tem, że członkowie nie zdają sobie sprawy, czego od nich wymaga „karność" organizacyjna i nie odróżniają żądania „karności" od „dyktatury".

Słowo „dyktatura" zastosować można do jednostki, która narzuca danemu zrzeszeniu (czy członkowi) swą wolę do wykonania wbrew przyjętym uchwałom, regulaminowi czy statutowi. Dana jednostka nie liczy się z wskazaniami ogółu, a na przekór wszystkim usiłuje przeprowadzić swoje plany i dążności pod jakimkolwiek pozorem.

Natomiast „karność" organizacyjna polega na ścisłem przestrzeganiu uchwał, regulaminu i statutu organizacji. A więc: nie jak komuś się podoba w stosunku do organizacji postępować, ale każdą rzecz z punktu widzenia ogólnego traktować należy.

Sekcje, oddziały czy filje, nie mają prawa wydawać dyrektyw dla swych członków według swego widzimisię. Ich również obowiązuje „karność", to jest przestrzeganie tego wszystkiego, co Związek poleca czynić. Z gruntu fałszywe jest mniemanie, jakoby związkowe władze, pierwsza instancja Okręg, a druga najwyższa Związek — centrala, mają prawo tylko do kontroli. One na mocy postanowień ogółu kierują czynnościami podległych sobie zrzeszeń lub członków.

Ani okrąg, ani Związek nie są dyktatorami. Działają one na mocy statutu, regulaminu lub uchwał, powziętych przez Zjazdy, które znów są wyrazicielami opinji i woli ogółu. Wszak na Zjazd posyłamy najlepszych naszych ludzi, niejednokrotnie dając im dyrektywy, jak mają decydować, przeto mamy obowiązek uszanować i dać posłuch postanowieniom naszych przedstawicieli.

Orgarnizacja nasza ma wielkie zadania. Walczy o nasz lepszy byt, zabezpiecza nas w razie braku pracy, choroby, niezdolności do pracy, opiekuje się sierotami, daje na pogrzeby, a także — co nie jest tajemnicą — przygotowuje do zdobycia sprawiedliwego ustroju społecznego. Musi ona w każdym zakątku trzymać rękę na pulsie naszego związkowego organizmu, musi kierować życiem organizacyjnem. To nie jest „dyktatura", lecz wykonywanie uchwał dobrowolnie powziętych przez członków organizacji. Żadne poszczególne zrzeszenie nie może pod pozorem samodzielności czy autonomji, postępować wbrew uchwałom całej organizacji, gdyż byłaby to samowola, wprowadzająca bałagan, dezorganizację. Wszyscy obowiązani są karnie wypełniać powzięte uchwały, gdyż w jedności nasza siła.

Stanisław Paszek.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Obchód 25-lecia Sekcji personelu pomocniczego drukarskiego we Lwowie.

W niedzielę, dnia 4 listopada 1928 r. Sekcja personelu pomocniczego drukarskiego we Lwowie, wchodząca w skład Lwowskiego Okręgu Związku Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, obchodziła w sposób niezwykle uroczysty 25-tą rocznicę swego istnienia.

W wigilję obchodu odbył się w lokalu Sekcji wieczór powitalny, który zgromadził przybyłych na obchód delegatów, zaproszonych przedstawicieli „Ogniska" Drukarzy i Zarząd Sekcji. Podczas wieczoru wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Właściwy obchód rozpoczął się w niedzielę rano o godz. 11 uroczystą Akademją, urządzoną w sali teatralnej Stowarzyszenia „Gwiazda".

Akademję rozpoczął „Chór Drukarzy", pod batutą ob. Kinalskiego, odśpiewaniem „Marsza socjalnych demokratów" i F. Nowowiejskiego „Do jasnych warkoczy", poczem przemówił sekretarz Zarz. Głównego Zw. Zaw. Drukarzy i pokrewnych zaw. w Polsce, kol. Władysław Szczucki.

Podkreśliwszy na wstępie swego przemówienia inauguracyjnego doniosłość chwili dla Sekcji Personelu Pomocniczego, zaznaczył, że w jej święcie bierze duchowo udział cała organizacja Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Organizacja personelu pomocniczego lwowskiego jest chlubą Centrali. Promienieje ona cnotami organizacyjnemi na cały kraj i jest ze wszechmiar godnym naśladowania wzorem organizacyjnej pracy, karności, ofiarności w walce o lepsze jutro klasy robotniczej.

Artysta dramatyczny Teatru miejskiego, były kolega, R. Bojanowski, wygłosił wiersz kol. Stanisława Szczęścikiewicza p. t.: „Bratni uścisk dłoni", za co tak wykonawca jako też autor zostali gorąco nagrodzeni oklaskami. Następnie „Chór Drukarzy" odśpiewał Mendelshona - Bertholdy'ego „Uroczystość założenia".

Przewodniczący Okręgu lwowskiego, kol. Kusyk, w treściwem przemówieniu zapoznał uczestników akademji z historją Sekcji, którą nazwał siostrzycą „Ogniska".

Po krótkiej przerwie odegrała amatorska symfoniczna orkiestra Stow. „Gwiazda" pod dzielną ręką kapelmistrza ob. Kazimierza Abratowskiego, Fantazję melodji operowych Mannfreda i „Toskę" Puccini'ego a „Chór Drukarzy" odśpiewał: Rouget de l'Isle'a „Marsyljankę", J. Jarosławeńki „Konkwistadory" i W. Powiadowskiego „Wody". Tak orkiestra jak też Chór zostali nagrodzeni rzęsistemi oklaskami.

Punktem kulminacyjnym Akademji był obraz pióra i układu kol. Stanisława Szczęścikiewicza „Wezwanie", w którym młody zorganizowany robotnik, pełen entuzjazmu dla sprawy organizacyjnej wzywa starszych, niezorganizowanych, do łączenia się w szeregach organizacji, pokazując im ją w pięknie symbolizowanej scenie. Obraz ten wywarł na widzach wielkie wrażenie i wielu z pośród nich wzruszył do głębi.

Po Akademji dokonano fotograficznego zdjęcia grupy uczestników Akademji, poczem w małej sali Stow. „Gwiazda" odbył się w szczupiejszem gronie wspólny obiad. W obiedzie wzięli udział delegaci, przedstawiciele „Ogniska" oraz Zarząd Sekcji.

Wieczorem o godz. 6-ej na scenie Stow. „Gwiazda" odegrano 3-aktową sztukę Gabrjeli Zapolskiej „Tresowane dusze". W przerwach koncertowała orkiestra mandolinistów „Typografja".

Po przedstawieniu odbył się w salach Stow. „Gwiazda" bankiet, który zgromadził około dwustu osób. Na bankiecie przygrywała orkiestra salonowa.

W czasie bankietu wygłoszono wiele przemówień, których serję rozpoczął delegat Centrali, rozpatrując z perspektywy ćwierćwiecza prace organizacyjne i walki Sekcji oraz jej dzisiejszy świetny stan organizacyjny. Wyraziwszy Sekcji w imieniu Zarządu Głównego uznanie za dotychczasową działalność, złożył jej serdeczne gratulacje i wzniósł na ręce przewodniczącego Sekcji, kol. Kruszelnickiego, toast za pomyślność i dalszy świetny rozwój i rozkwit Sekcji. Następnie przemawiali: kol. Balicka, jedna z pierwszych przewodniczących Sekcji, kol. Chrystowski, jeden z twórców Sekcji i jej najpierwszy instruktor, kol. Szczyrek w imieniu lokalnej organizacji P. P. S., kol. Orzechowski w imieniu krakowskiego personelu pomocniczego, kol. Maćkówka, obecny instruktor Sekcji, kol. Garliński, w imieniu lwowskiego Klubu maszynistów drukarskich, kol. Pałubiak, członek Sekcji i in. Serję przemówień zakończył kol. Kusyk, podkreślając zasługi dla Sekcji kol. Maćkowski i kładąc silny nacisk na konieczność zacieśniania węzłów solidarności organizacyjnej.

Po przemówieniach odbyły się pełne humoru produkcje artystyczne.

Biesiada wśród podniosłego i radosnego nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Z okazji jubileuszu Sekcja personelu pomocniczego wydała w pięknej szacie swoją historję, pióra kol. Adama Wiktora Bobera: „Ćwierćwiecze Stowarzyszenia Drukarskiego Personelu Pomocniczego we Lwowie".

Autor na czterech arkuszach w kształcie albumu wydanej broszury, zawierającej liczne fotografje, zaznajamia szczegółowo czytelnika z dziejami Sekcji, cytując w wielu miejscach ustępy protokułów zebrań i posiedzeń z przed ćwierć wieku oraz ustępy artykułów, drukowanych w zaraniu istnienia Sekcji, a nawet wcześniej w „Ognisku".

Ten ciekawy dokument historyczny naszego drukarskiego ruchu zawodowego powinien zainteresować tych wszystkich, którzy w tym ruchu czynny biorą udział, tembardziej, że podobnych dokumentów mamy tak nie wiele.

Z OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Zawarcie Umowy Zbiorowej.

Wytrwałe stanowisko strajkujących stopniowo wywarło swój wpływ na właścicieli drukarń i litografji. Zaczęli oni naciskać na swego przywódcę, p. Kotkowskiego, by zatarg koń-

czył. P. Kotkowski próbował złamać solidarność strajkujących, a szczególnie uczniów, których zatrudniał tak wielu. W tym celu chciał wykorzystać posiadane 1000 złotowe weksle gwarancyjne, wystawione uprzednio przez rodziców czy opiekunów uczni, że ci w strajku nigdy udziału nie wezmą. 10 takich weksli odesłał do rejenta do protestu. Rodzice po otrzymaniu wezwań rejentalnych gremjalnie zwrócili się do Związku. Zasięgnęliśmy porady u adwokata i inspektora pracy, którzy wyjaśnili, że weksle te nie mają żadnego znaczenia. Wyjaśnienia te przedłożyliśmy rodzicom. Rodzice, na nasze wezwanie, przyrzekli, iż synów do pracy przez cały czas strajku nie będą posyłać.

Rozbicie planów p. Kotkowskiego i nacisk ze strony właścicieli drukarń doprowadziły do zwołania konferencji w Inspektoracie Pracy w dn. 30 października r. b.

Właściciele drukarń wysunęli dwie propozycje; jedna — 10% podwyżka dla wszystkich, a druga — unormowanie zarobków w ten sposób, że płaca w pierwszym roku po ukończeniu praktyki wynosić ma 50 zł., w drugim — 60 zł., a w trzecim — 70 zł., w czwartym — 80 zł., pobierającym ponad minimum 5%. Z naszej strony zażądaliśmy 50% podwyżki dla zarabiających do 50 zł. tygodniowo i 30% dla zarabiających ponad 50 zł. Po 3 i półgodzinnych obradach konferencja została zakończona bez rezultatu.

W dniu 2 listopada odbyła się trzecia z rzędu konferencja, w której wzięli udział: przedstawiciele Stowarzyszenia Właśc. Druk., Zarz. Gł. i Okręgu Łódzkiego, Związku Litografów i Zw. Rob. Druk. Na konferencji tej doszło do porozumienia. Zawarto następującej treści umowę:

Płace pracowników drukarskich w pierwszym roku po ukończeniu praktyki — 60 zł. tygodniowo; w drugim i trzecim roku — 75 zł., w czwartym roku 87.50 zł. Zarabiający ponad 87.50 otrzymują 10% podwyżki.

Personel pomocniczy i uczniowie zarabiający do 30 zł. tygodniowo otrzymują 25% podwyżki; zarabiający ponad 30 zł. otrzymują 15% podwyżki.

Płace pracowników litograficznych podwyższają się o 12.5%. Personel pomocniczy litograficzny otrzymuje podwyżkę według punktu 3, t. j. tak jak drukarski.

Poleca się właścicielom zakładów korzystanie z związkowych biur pośrednictwa pracy.

Do czasu zawarcia nowej umowy w sprawie uczniów, nowych uczniów się nie przyjmuje.

Umowa zawartą została do dnia 1 listopada 1929 r.

Jak wiadomo, koledzy łódzcy, dzięki strajkowi uzyskali znaczną, przeszło 20% podwyżkę oraz co jest może jeszcze ważniejsze, zbiorową umowę.

W strajku brało udział 23 drukarnie, pozostające pod naszym wpływem, oraz zgórą 50 drukarń i drukarenek żydowskich; strajkowało 104 wykwalifikowanych pracowników, 28 osób personelu pomocniczego i 24 uczniów, 102 osoby pomocy introligatorskiej. Większość strajkujących to niečzłonkowie; prawie wszyscy wykwalifikowani niečzłonkowie złożyli deklaracje wpisowe do Związku. Danych u litografów nie prowadziliśmy, gdyż tem zajmował się Zw. Litografów. Podczas strajku wypłaciliśmy zapomóg na sumę 9.817 zł.

Walka jednak nie jest jeszcze całkowicie zakończoną. Kilku właścicieli drukarń nie przyjęło po strajku pracujących tam kolegów częściowo lub całkowicie, między nimi p. Kotkowski przyjął tylko 12, ale za to wbrew dopiero co przezeń podpisanej umowie — przyjął nowego ucznia do litografji. Kilka drukarń, podobno, ma zwolnić młodych pracowników, którzy do tej pory mieli bardzo niskie płace.

Tego rodzaju „dotrzymywanie" umowy zmusza nas do nowego strajku, tym razem tylko w zakładach łamiących umowę.

Przebieg strajku i łamanie umowy wskazują, że wszyscy pracownicy przemysłu drukarskiego powinni być zorganizowani i karnie, solidarnie postępować. Świeżo przebyta walka jest dowodem, iż tylko zapomocą organizacji można sobie byt poprawić. Organizację należy więc cenić i posłuch okazać. Nie wątpimy, że wszyscy drukarze łódzcy, bez wyjątku, to rozumieją i stanowić będą jak podczas strajku, karne, zorganizowane szeregi.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Z Sądu Honorowego.

W dniu 24 października r. b., Sąd Honorowy Okręgu Warszawskiego Związku Drukarzy i pokr. zaw. pod przewodnictwem kol. St. Baumgartena, oraz członków Sądu kol. kol.: W. Idźkowskiego; I. Poniatowskiego i J. Miałana rozpatrzył sprawę kol. Edwarda Szwedowskiego, który wszedł w stosunki z p. Ligienzą i jego „organizacją", a wniesioną przez Zarząd Sekcji skł. maszynowych.

Po rozważeniu sprawy, Sąd Honorowy wydał wyrok następujący:

„Biorąc pod uwagę okoliczności, że inkryminowany czyn kol. E. Szwedowskiego, popełnił on z powodu przykrego stanu materjalnego i że głęboko żałuje popełnionego czynu — Sąd wyraża mu surową naganę, z jednoczesnem postanowieniem opublikowania wyroku w „Wiadomościach Graficznych" w „Drukarzu Związkowcu".

Z ŻYCIA DRUKARZY ZAGRANICĄ.

Z Czechosłowacji.

W dniach od 28 września do 2 października odbył się w Pradze III Zjazd Związku Drukarzy w Czechosłowacji. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele 32 oddziałów, Zarząd Główny, redaktorzy organów związkowych, 16 przedstawicieli różnych krajowych organizacyj robotniczych, oraz przedstawiciele organizacyj drukarskich z innych krajów, a mianowicie: kol. Grundbacher—Sek. Międz. Druk., kol. Schmidt —Austrja, kol. Renaud—Francja, kol. van der Wal — Holandja, kol. Jost — Jugosławja, kol. Barbel — Luksemburg, kol. Szczucki — Polska, kol. Enyedi, Jordacki i Magyari — Rumunja, kol. Schlumpf — Szwajcarja i kol. Rothenstein et Wiesenberger — Węgry.

Związek drukarzy w Czechosłowacji składa się z organizacyj Czech, Morawji, Śląska i Słowacji; wszystkie te organizacje przed wojną należały do Austrjackiego Zw. Drukarzy. Obrady na Zjeździe prowadzono w dwu językach: czeskim i niemieckim.

W dniu 28.IX o 10 rano nastąpiło uroczyste otwarcie obrad. Znakomity chór drukarzy odśpiewał hymn Międzynarodowy. Poczem kol. Nemecek, przewodniczący Związku, powitał przybyłych gości i delegatów. Wskazał, iż na porządku dziennym Zjazdu umieszczone zostały sprawy ważne, wymagające wielkiej uwagi obradujących. Przedstawiciele drukarskich i bratnich organizacyj, wygłosili powitalne przemówienia. Poczem po powtórnem przemówieniu kol. Nemecka, zakończono uroczyste otwarcie obrad.

Po południu rozpoczęto właściwe obrady, które trwały do 2 października. Kol. Nemecek uzupełnił drukowane sprawozdanie z działalności Związku za ostatnie 3 lata, przy tej sposobności pozdrowił kol. Thurnera z Brna, który wkrótce obchodzić będzie 50-lecie należenia do organizacji zawodowej na Morawach.

Zjazd wprowadził szereg zmian w statucie, mianowicie: zwiększono liczbę delegatów, obostrzono kary za zaleganie w opłacaniu wkładek, odrzucono natomiast wniosek o przedłużeniu okresu wypłacania zapomóg bezrobotnym.

Na wniosek Zarz. Głównego, zapomogi ustalono według następujących norm: podróżne po opłaceniu 6 wkładek tygodniowych 8 kor. dziennie; po 75 wkł. — 10 kor. (korona czeska równa się 26—27 groszom). Zapomogi chorym wynosić będą: po opłaceniu 13 wkł. tyg. — 6 kor. dziennie przez 365 dni; po opłaceniu 260 wkł.— 8 kor. dziennie przez 365 dni, a w razie dalszej choroby — po 4 k. dziennie aż do wyzdrowienia lub inwalidztwa. Ponieważ państwowe Kasy Chorych nie wypłacają chorym zapomóg za pierwsze 3 dni, kasa związkowa swym członkom wypłaca za te 3 dni po opłaceniu 13 wkł.— 12 kor. dziennie, po 260 wkł. — 16 kor.

Zapomogę pogrzebową ustalono: po 13 wkł. 200 kor., po 260 wkł. 400 kor., po 520 wkł. 600 kor., po 1040 wkł. 800 kor.

W razie braku pracy, zapomoga wynosi: po 52 wkładkach 9 kor. dziennie, po 260 wkł. 12 kor. na przeciąg 100 dni.

W razie pracy w innej miejscowości, członek otrzymuje na przeprowadzkę po 52 wkł. zapomogę, która nie może przekraczać 35-krotnej zapomogi bezrobotnym.

Zapomoga inwalidzka wynosi: po 260 wkładkach 120 kor. miesięcznie, poczem w miarę wpłacania wkładek wzrasta i dochodzi po opłaceniu 2600 wkładek do 320 kor. miesięcznie.

Sieroty po członkach związku do wieku lat 14 otrzymują: 16 do 48 kor. miesięcznie, zależnie od ilości wkładek opłaconych przez członka.

Składka tygodniowa podniesiona została do 7.40 kor. tygodniowo, a wpisowe do 20 kor.

Uchwalono rezolucję, żądającą rozszerzenia ubezpieczenia robotniczego. Poświęcono wiele uwagi kształceniu zawodowemu i postanowiono przeznaczyć 10 hal. z każdej wkładki na urządzanie wykładów i pokazów technicznych. Omówiono warunki pracy i koszty utrzymania; podkreślono, że obecne zarobki nie pokrywają kosztów utrzymania; polecono Zarz. Gł. przedsięwziąć kroki ku polepszeniu umowy cennikowej. Stwierdzono, iż w drukarstwie czechosłowackiem istnieje stały nadmiar rąk do pracy; przyjęto wniosek, by żądać ograniczenia liczby uczniów. Poruszono wiele innych spraw, gdyż porządek dzienny liczył 13 punktów.

Organizacja Zjazdu była wyśmienita. Czas poza obradami uprzyjemniono rozrywkami w rodzaju koncertu, opery i t. p. Specjalną opieką otoczono przedstawicieli drukarzy z innych państw. Każdemu z delegatów dodano tłumaczy, który zarazem był przewodnikiem i ciceronem. Urządzono zbiorową przejażdżkę po Pradze, a także wycieczkę do Karlsbadu, Marienbadu, Pilzen i Rokyzany. Serdeczność i gościnność kolegów czechosłowackich wywarła niezapomniane wrażenie i bezwątpienia przyczyniła się do znaczniejszego zaciśnięcia solidarności międzynarodowej.

Z Szwajcarji.

Niedawno Związek Drukarzy w Szwajcarji do miasta Thoune zwołał Zjazd delegatów poszczególnych oddziałów. W Zjeździe wzięło udział 52 delegatów z 30 oddziałów. Pozatem brali w nim udział przedstawiciele M. Sekr. Druk. — kol. Grundbacher, kol. Nemecek-Czechosłowacja, kol. Liochon — Francja, tow. Weber — Szw. Kom. Centr., tow. Lienhard— Szw. Zw. Litografów, tow. Koch — Szw. Zw. Introligatorów oraz trzech członków rady miejskiej, z których jeden drukarz.

Z sprawozdania Zarządu wynika, że liczba członków w r. 1927 zwiększyła się o 195 i wynosi 5 344.

Rok ubiegły był okresem braku pracy; tak np. na fundusz pomocy bezrobotnym z składek wpłynęło 221 tys. fr., wypłacono zaś na sumę 264 tys. fr.

Fundusz chorych miał wpływów 390 tys. fr., a wydatków 329 tys. fr. Na zapomogi inwalidom zebrano 306 tys. fr., wydano 298 tys. fr. Pozatem wydano 22 tys. fr. na viaticum, na zapomogi ofiarom ruchu i różne, oraz 27 tys. fr. na zapomogi pośmiertne.

Z ważniejszych spraw, omawianych na Zjeździe, wymienić należy uchwałę o rewizji statutu Związku. Postanowiono podwyższyć zapomogi inwalidom. W tym celu przelano z funduszów kasy chorych i ogólnej 400 tys. fr. do kasy inwalidów oraz uchwalono dodatkową wkładkę na fundusz inwalidów po 50 cent. tygodniowo.

Uchwalono też wniosek, polecający Zarządowi zająć się opracowaniem regulaminu ogólnopaństwowego dla uczniów i organizowaniem personelu pomocniczego

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.— KONTO P. K. O. Nr. 50
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 99
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.